

Pierwsze wizyty Władimira Putina zapowiadają reaktywną politykę zagraniczną

Marcin Kaczmarek

Między 31 maja a 7 czerwca prezydent Władimir Putin w trakcie pierwszych podróży zagranicznych odwiedził kolejno: Białoruś, Niemcy, Francję, Uzbekistan, Chiny i Kazachstan. Wziął także udział w szczycie Rosja–UE w Petersburgu (4 czerwca) oraz szczycie Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Pekinie (7 czerwca). W trakcie wizyt podpisano szereg dokumentów, z których większość miała jednak deklaracyjny charakter (np. deklaracja o pogłębieniu strategicznego partnerstwa z Uzbekistanem; szereg memorandumów o wzajemnym zrozumieniu między Rosją i Chinami). W Mińsku, Pekinie oraz na szczycie SzOW przyjęto wspólne oświadczenia odnoszące się do bieżącej sytuacji międzynarodowej. Nie doszło do przyjęcia bądź podpisania dokumentów, które pociągałyby za sobą poważniejszą zmianę w relacjach Rosji z poszczególnymi państwami czy organizacjami.

Komentarz

- Przebieg pierwszych podróży po ponownym objęciu urzędu prezydenta przez Władimira Putina wskazuje przede wszystkim na kontynuację kursu w polityce zagranicznej i nie zapowiada strategicznych zmian. Podróż nie miała wspólnego mianownika – poza wyborem państw uznawanych za kluczowych partnerów Rosji. Geografia podróży wynikała z przesłanek taktycznych: dowartościowania Uzbekistanu kosztem Kazachstanu oraz zademonstrowania, że nieobecność Putina na szczycie G8 w USA miała wydźwięk antyamerykański, ale nie antyzachodni czy antyeuropejski.
- Przebieg wizyt potwierdził, że obszar poradziecki, a zwłaszcza realizowany przez Rosję projekt integracyjny w ramach Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej pozostaną priorytetem polityki zagranicznej. Ten przekaz jest wzmocniony utworzeniem już po zakończeniu wizyt w strukturze administracji prezydenta odrębnego zarządu do spraw współpracy gospodarczo-społecznej z państwami WNP oraz Abchazją i Osetią Południową. Zarazem wymierne rezultaty wizyt w krajach WNP są ograniczone i należy traktować je raczej jako „zakreślanie” przez Rosję obszaru, na którym pretenduje ona do wyłączności wpływów.
- Treść wspólnych oświadczeń i komunikatów wskazuje, że rosyjska polityka zagraniczna będzie w dużym stopniu odpowiedzią na dynamikę wydarzeń wokół Rosji i tym samym będzie miała reaktywny charakter. Kluczowym tematem przewijającym się zwłaszcza w azjatyckiej części podróży były rewolucje arabskie i sytuacja w Syrii. Rosja widzi w

wydarzeniach w świecie arabskim narastający interwencjonizm zachodni, któremu będzie starała się przeciwstawić. Temu służy m.in. zgłoszona w czerwcu propozycja zwołania do Moskwy międzynarodowej konferencji na temat Syrii, co w praktyce miałyby służyć podtrzymaniu reżimu Asada. „Arabska wiosna” wzbudza też obawy Kremla w związku z możliwością pojawienia się tego typu niepokojów na obszarze poradzieckim, co prowadzi do zacieśniania współpracy politycznej na osi rosyjsko-chińskiej oraz na obszarze poradzieckim, mimo istniejących zwłaszcza w tym ostatnim przypadku różnic interesów.

- Azjatycka część podróży zademonstrowała także, że sytuacja w Afganistanie w miarę wycofywania się misji ISAF z tego kraju będzie coraz większym wyzwaniem dla rosyjskiej polityki, w pierwszym rzędzie w kontekście Azji Centralnej.